

JOACHIM ŚLIWA

HEINRICH SCHLIEMANN W POSZUKIWANIU PAŁACU KLEOPATRY

W drugiej połowie XIX stulecia sensacyjne odkrycia dokonane przez Heinricha Schliemanna (1822–1890) wyznaczyły niemal początek nowej epoki w dziejach archeologii¹. Wyniki jego odkryć w zupełnie innym świetle pozwoliły ocenić *Iliadę*, odtąd traktowaną już nie tylko jako wybitne dzieło starożytnej epiki, lecz także jako ważny przekaz źródłowy. Ponadto Schliemannowi zawdzięcza nauka odkrycie całej epoki historycznej w dziejach Grecji – cywilizację epoki brązu. Wokół jego poszukiwań narosło jednak sporo kontrowersji, nie miał on bowiem jako archeolog odpowiedniego przygotowania, pewną rolę odegrały również niektóre cechy jego

¹ Biografia Schliemanna, ukształtowana przez niego samego (*Selbsbiographie bis zu seinem Tode vervollständigt von A. Brückner*, wyd. Sophie Schliemann, Lipsk 1892, także liczne wydania późniejsze), przez lata stanowiła romantyczny wzorzec, niestety całkowicie zafalszowany. Zob. m.in. E. Ludwig, *Schliemann. Die Geschichte eines Goldsuchers*, Lipsk 1932; E. Meyer, *Heinrich Schliemann, Kaufmann und Forscher*, Getynga 1969. Jej przykład, dobrze znany również polskiemu czytelnikowi, stanowi także opowieść H. A. Stolla, *Sen o Troi*, przeł. H. i S. Kowalewscy, Warszawa 1959 (oryginał niemiecki pt. *Der Traum von Troja. Lebensroman Heinrich Schliemanns* wydany został w Lipsku, 1956). Zob. także H. A. Stoll, *Abenteuer meines Lebens. Heinrich Schliemann erzählt*, Lipsk 1960. Rewizję biografii Schliemanna, z uwzględnieniem niezależnych przekazów (a nie wyłącznie jego autobiografii) zapoczątkował W. M. Calder III w roku 1972 (por. jego *Schliemann on Schliemann. A study in the use of sources*, „Greek, Roman, and Byzantine Studies” 13, s. 335–353; w moim przekładzie jako *Schliemann o sobie. Studium o umiejętności korzystania ze źródeł*, „Meander” 30, 1975, s. 119–138). Po latach zob. również William M. Calder III, David A. Traill (red.), *Myth, scandal, and history. The Heinrich Schliemann controversy and a first edition of the Mycenaean Diary*, Detroit 1986 oraz D. A. Traill, *Schliemann of Troy. Treasure and deceit*, Londyn 1996. Por. także W. W. de Grummond, *Schliemann, Heinrich* [w:] *An Encyclopedia of the History of Classical Archaeology*, t. II, Londyn–Chicago 1996, s. 1016–1019 oraz S. Kennel, *Schliemann, Heinrich* [w:] *Geschichte der Altertumswissenschaften. Biographisches Lexikon* (Der Neue Pauly. Supplemente. Band 6), Stuttgart–Weimar 2012, szp. 1136–1141 (z obszerną bibliografią). W języku polskim dostępna jest również (utrzymana jednak w tradycyjnym tonie) biografia pióra Ph. Vandenberg, *Skarb Priama. Życie Henryka Schliemanna. Historia odkrycia Troi* (przeł. Barbara Tarnas), Gdynia 1997.

osobowości². Niemniej to jemu właśnie przypadły największe zaszczyty i laur odkrywcy starożytnej Troi³.

Wykopaliska w Troi (Hissarlik) prowadził Schliemann poczynając od roku 1870, a następnie także w Mykenach, Orchomenos i Tirynsie. Krąg tzw. geografii homeryckiej (jak sam go nazywał) stanowił przedmiot jego zasadniczych zainteresowań i nie zamierzał wykraczać poza jego zasięg, pewien wyjątek czyniąc jedynie dla projektu związanego z badaniami na Krecie (Knossos)⁴. Niemniej, Egipt interesował go także do pewnego stopnia, gdyż nad Nilem przebywał aż czterokrotnie, spędzając tu w sumie kilka miesięcy. W przeciwieństwie do jego zasadniczych zainteresowań, ten wątek nie doczekał się jednak baczniejszej uwagi specjalistów, choć pierwsze kroki w tym kierunku zostały już podjęte⁵.

Po raz pierwszy Schliemann znalazł się w Egipcie na początku roku 1859⁶. Już 4 stycznia wynajętą *dahabiją* wyruszył z Aleksandrii na południe w trzymiesięczną podróż, docierając aż do II Katarakty (duże wrażenie wywarła na nim skalna świą-

² Badaczem, którego od pewnego momentu Schliemann włączył do współpracy, był Wilhelm Dörpfeld (1853–1940), który skorygował m.in. stratyografię stanowiska, ustaloną przez Schliemanna. Wśród współpracowników Schliemanna, pod jego kierunkiem działających w Troadzie, znajdował się również Marcel Górkiewicz (1835–1910), polski inżynier mieszkający w Turcji. Górkiewicz kierował pracami na dwóch tumulusach położonych na południowy zachód od wzgórza Hissarlik (por. J. Śliwa, *M. T. Górkiewicz, zapomniany współpracownik H. Schliemanna*, w druku). Jako ciekawostkę dodać można, iż krytyczny stosunek do trojańskich odkryć jako jeden z pierwszych wykazał Józef Ignacy Kraszewski, tak oceniając raport wykopaliskowy Schliemanna, „który bałamutniej nieporządnie i słabiej a nieumiejtniej ułożonym być nie mógł. Błąkami się na tych stronicach wśród glinianych skorup z główką sówią i odłamków murów a niezliczonych narzędzi kamiennych, bez nici przewodniej, bez systematyczniejszego opisu, bez żadnej wskazówki. Dr Schliemann, jeśli co umie, starał się swą nauką tak obwinąć i ukryć, iż jej dostrzec niepodobna. Bawi się sanskrytem na ruinach Troi i niecierpliwi nas, domysły swe naprędce nam przedstawiając, aby je na trzeciej stronie odwołać i sprostować. Słowem, raporty te, to chaos gruzów i popiołów” (J. I. Kraszewski, *Kronika zagraniczna*, „Tygodnik Illustrowany” 1874, s. 333. Inny „polski ślad” dotyczy ostatnich chwil w życiu Schliemanna, gdy w Neapolu 24 XII 1890 (Wigilia) nieprzytomnego odkrywcę Troi, po utracie przytomności na ulicy, wniesiono do hallu Grand Hotelu. Był w nim wówczas obecny Henryk Sienkiewicz, który tak skomentował to zdarzenie: „Biedny wielki Schliemann! Odkopał Troję i Mykeny i zasłużył sobie na nieśmiertelność – a teraz jest umierający” (por. P. Vandenberg, *Skarb Priama*, s. 355–356).

³ Niemniej jednak w ostatnich latach rozgorzał istotny spór dotyczący właściwej roli i znaczenia Troi homerowej w ówczesnym świecie, jej roli politycznej, a także rangi jako ośrodka gospodarczego i punktu wymiany handlowej. Wyrazicielem krytycznego stanowiska jest Frank Kolb (*Tatort Troja. Geschichte – Mythen – Politik*, Paderborn 2010).

⁴ Jak jednak sam stwierdzał, „również i to przedsięwzięcie wymagałoby z mojej strony znacznych poświęceń, choć pożytek dla nauki byłby w tym przypadku większy, niż gdyby przez sto lat prowadził nawet największe poszukiwania w Egipcie”. Odpowiedzi takiej udzielił Rudolfowi Virchowowi, który sugerował mu podjęcie wykopalisk w Egipcie (list z dnia 9 XII 1888; por. J. Herrmann, E. Maass, *Die Korrespondenz zwischen Heinrich Schliemann und Rudolf Virchow*, Berlin 1990, s. 493).

⁵ Por. I. Gamer-Wallert, *Heinrich Schliemann und Ägypten – Die Suche nach der komparativen Archäologie [w:] Troia. Brücke zwischen Orient und Okzident*, Tübingen 1992, s. 67–85.

⁶ D. A. Traill, *Schliemann of Troy*, s. 28. Do istotnych punktów programu należała wspinaczka na wierzchołek piramidy Cheopsa w Gizie oraz zwiedzanie memfickiego Serapeum, odkrytego przez A. Mariette’a w roku 1851.

tynia Ramzesa II w Abu Simbel). Następnie, po powrocie do Kairu, pustynnym szlakiem udał się do Jerozolimy; stamtąd jego droga wiodła już w kierunku Aten. Ponownie przybył do Egiptu latem 1864 roku, w trakcie dwuletniej podróży dookoła świata. Wówczas spędził tu przejazdem zaledwie parę dni, zmierzając następnie dalej do Indii⁷.

Dopiero trzecia podróż (1886/1887), bez mała po trzydziestu latach od pierwszego pobytu nad Nilem, pozwoliła Schliemannowi w pełni wykorzystać swe umiejętności i poddać ocenie egipskie monumenty, których wymowa miała już teraz dla niego istotne znaczenie także w kontekście trojańskich odkryć; szukał tu bowiem, nawet w świątynnych reliefach, odpowiedników wydarzeń, które od lat tropił na obszarze Troady⁸. Do Aleksandrii przyплыła 29 XI 1886, by już następnego dnia udać się do Kairu, a stąd 8 XII 1886 wyruszyć w podróż Nilem, podobnie jak w roku 1859, aż do II Katarakty; po drodze zatrzymywał się m.in. w Beni Hasan, Asjut, Denderze, Nagadzie, Tebach, Esnie, Wadi Halfa i Abu Simbel (przebywał tu 29–30 I 1887). Stąd nastąpił odwrót z dłuższym pobytom w Tebach (15–19 II 1887). W Aleksandrii Schliemann przebywał 15–16 III 1887, natomiast po dwóch dniach był już z powrotem w Atenach (18 III 1887)⁹.

Ów trzeci, dość długi pobyt w Egipcie (trzy i pół miesiąca) poświęcony był nie tylko poznawaniu starożytnych monumentów. Schliemann, mając już duże doświadczenie terenowe zdawał sobie sprawę ze znaczenia ceramiki w archeologicznej praktyce i znajomość jej podstawowych form uważał za sprawę dla badacza niezwykle istotną¹⁰. Zakupił więc wówczas sporą kolekcję egipskich naczyń jako dar dla zbiorów berlińskich, w następujący sposób informując o tym dyrektora Muzeum i uzasadniając swój pomysł:

Po pierwsze, uważam [ceramikę] za róg obfitości wiedzy archeologicznej, po drugie natomiast, gdyż ceramika nubijska i egipska była do tej pory całkowicie pomijana, a także – gdyż Pana Muzeum

⁷ D. A. Traill, *Schliemann of Troy*, s. 29. Jego jednoznaczny komentarz wzbudziły wówczas m.in. niedostateczne postępy prac związanych z budową Kanału Sueskiego.

⁸ Znaczenie reliefów świątynnych z epoki ramesydzkiej dla jego studiów (także w kontekście wędrówki tzw. Ludów Morskich z Azji Mniejszej ku wybrzeżom Egiptu) uświadomił mu orientalista angielski Archibald H. Sayce (por. Schliemann, *Selbstbiographie*, s. 118) a następnie także wybitny egiptolog niemiecki Heinrich Brugsch. Schliemanna fascynowały głównie reliefy ze świątyni Ramzesa II (Abydos, Luksor, Abu Simbel) dotyczące m.in. takich wydarzeń historycznych jak batalia Ramzesa II z Hetytami pod Kadesz. W roku 1887 zamierzał nawet podjąć wykopaliska w miejscu owych zmagania, lecz plany te uniemożliwiła grasująca wówczas zaraza (I. Gamer-Wallert, *Schliemann und Ägypten*, s. 71).

⁹ Por. D. A. Traill, *Schliemann of Troy*, s. 256–262; szczegółowe itinerarium tamże, s. 314. Podstawowe źródło dotyczące tej podróży stanowi dziennik Schliemanna (objętości 257 stron), prowadzony wówczas w języku greckim. Jest on przechowywany w Bibliotece Gennadiosa w Atenach, opublikowany jedynie we fragmentach (I. Gamer-Wallert, *Schliemann und Ägypten*, s. 67–68, tamże reprodukcja jednej ze stron). W trakcie podróży Schliemann uczył się też pilnie języka arabskiego.

¹⁰ Jak się wyraził, „porównawcze studia nad ceramiką są równie ważne jak komparatystyka filologiczna”. Zob. listy Schliemanna do Virchowa z 19 II 1887 oraz do A. Furtwänglera z 10 IV 1887 (I. Gamer-Wallert, *Schliemann und Ägypten*, s. 73).

Egipskie i żadne inne muzeum na świecie nie posiada w tej kategorii niczego godnego uwagi. Po trzeciej, gdyż ceramika nubijska i egipska to jedyne starożytności, które nadają się do tego, by eksponować je w obydwu salach kolekcji trojańskiej w Nowym Muzeum Etnologicznym¹¹.

Charakterystyczna jest odpowiedź Richarda Schönego, dyrektora Muzeum, oparta na opinii Adolfa Ermana (1854–1937), wybitnego egiptologa, ówczesnego dyrektora Muzeum Egipskiego w Berlinie. Erman swoje zdanie na temat ceramiki sformułował następująco:

Przekonanie pana Schliemanna, iż zarówno nasz zbiór, jak i każdy inny, nie posiadają wartościowych okazów egipskiej ceramiki, świadczy jedynie o jego nieco naiwnej niewiedzy. Ponadto egipska ceramika, zarówno pod względem formy, jak i techniki wykonania, nie ulegała od czasów starożytnych niemal żadnym zmianom¹².

W tym przypadku nie miał Erman racji, choć wówczas takie było przekonanie większości egiptologów; dopiero znacznie później studiom nad egipską ceramiką poświęcono więcej uwagi, porządkując obszerny materiał i ustalając precyzyjne kryteria typologiczne i technologiczne, które pozwoliły również i tu na wykorzystanie ceramiki jako źródeł diagnostycznych¹³.

Mimo takiej postawy dyrekcji Muzeum, Schliemann wysłał do Berlina sześć skrzyń ceramiki (przesyłka dotarła na miejsce w kwietniu 1887 roku)¹⁴. W transporcie tym znajdowało się co najmniej trzysta całych naczyń, przy czym wszystkie one pochodziły miały z grobów z czasów XVIII–XX dynastii w Gurna (Teby)¹⁵. Zgodnie z życzeniem Schliemanna okazy egipskiej ceramiki jako oddzielny zespół znalazły się na wystawie źródeł trojańskich. Natomiast w roku 1895, już po jego śmierci, na ekspozycji pozostawiono jedynie źródła trojańskie, egipskie okazy skierowano do muzealnych magazynów¹⁶. Z myślą o zbiorach berlińskiego Muzeum, oprócz

¹¹ List z Teb pisany do R. Schönego w dniu 19 II 1887 (por. R. Krauss, *Schliemanns "ältester Quecksilberfund" und seine Sammlung ägyptischer Altertümer*, "Jahrbuch Preussischer Kulturbesitz" XXII, 1986, s. 175 oraz I. Gamer-Wallert, *Schliemann und Ägypten*, s. 82. Cytowany tekst w moim przekładzie (podobnie jak fragmenty przytaczane poniżej, jeśli nie zaznaczono inaczej).

¹² R. Krauss, *Schliemanns Quecksilberfund*, s. 175.

¹³ Doniosłe są w tym zakresie ustalenia i zasługi organizacyjne Dorothei Arnold (Wiedeń, Nowy Jork), z jej inicjatywy podjęto bowiem zasadnicze kroki, pozwalające obecnie na rzetelną klasyfikację i datowanie egipskich wyrobów ceramicznych. Por. D. Arnold, *Studien zur altägyptischen Keramik*, Moguncja 1981; D. Arnold, J. Bourriau, *An introduction to ancient Egyptian Pottery*, Moguncja 1993 oraz ostatnio A. Wodzińska, *A manual of Egyptian pottery*, t. 1–4, Boston 2009–2010.

¹⁴ R. Krauss, *Schliemanns Quecksilberfund*, s. 176.

¹⁵ Jak jednak zastrzega Schliemann, informacji dotyczącej proveniencji naczyń „nie może w pełni gwarantować” (por. R. Krauss, *Schliemanns Quecksilberfund*, s. 178). Tu również wzmiankuje Schliemann charakterystyczne naczynko, które uznał za pojemnik służący do przechowywania rtęci (jak ustalił R. Krauss, był to średniowieczny arabski granat ręczny). W zakupach ceramiki, jak również w przypadku innych nabytków, pośrednikiem był Emil Brugsch (brat Heinricha, wybitnego egiptologa), pracownik kairskiego Muzeum.

¹⁶ W roku 1902 zostały one starannie skatalogowane przez H. Schmidta i opatrzone następującą wzmianką: „Starożytności z Egiptu (nr inw. 11 271–11 879). Ten niewielki zbiór zawiera głównie naczynia gliniane z wszystkich epok, od najwcześniejszych dynastii poczynając, po czasy chrześcijań-

ceramiki zakupił Schliemann także kolekcję egipskich tkanin (153 okazy)¹⁷. W tym przypadku Adolf Erman także nie wyraził specjalnego zachwytu, stwierdzając, iż „sądząc po tym, co zdołałem obejrzeć, są to obiekty masowe, które w porównaniu z bogatymi zbiorami Muzeum Przemysłu Artystycznego dla naszej kolekcji stanowić będą jedynie balast”¹⁸.

Zwiedzając Muzeum Egipskie, wtedy jeszcze mieszczące się w Bulak, portowej dzielnicy Kairu, Schliemann pełen oburzenia zwrócił uwagę na fatalny stan królewskich mumii¹⁹. Dał temu wyraz w swej korespondencji kierowanej zarówno prywatnie do Rudolfa Virchowa²⁰, jak i oficjalnie do członków Berlińskiego Towarzystwa Antropologicznego:

W imię nauki proszę, aby głośno zabrzmiał wasz głos wzywający do uczynienia czegoś dla zachowania spoczywających w muzeum w Bulak odwiniętych mumii wielu potężnych królów, spośród których tacy jak Tutmozis III i Ramzes II podbili obszary poza 36 stopniem szerokości geograficznej, co równa się odległości od Sztokholmu do pierwszej katarakty Nilu w Asuanie. To wielka szkoda, że owe królewskie mumie w ogóle rozwinięto, a ponieważ już dokonano tej zbrodni, trzeba teraz zastosować jakieś lekarstwa, gdyż w przeciwnym razie za kilka lat całkiem się odkształcą; myślę, że należałoby je umieścić w szklanych trumnach hermetycznie zamkniętych²¹.

skich Koptów. Zostały one ze względu na techniki wykonania podzielone przez autora na oddzielne grupy, natomiast przy pomocy Fr. von Bissinga przydzielone poszczególnym epokom dziejów egipskich” (H. Schmidt, *Heinrich Schliemann's Sammlung trojanischer Altertümer*, Berlin 1902, s. XIX). Zbiór ten padł ofiarą zniszczeń w trakcie II wojny światowej; zachowały się jedynie karty inwentarowe zabytków (por. R. Krauss, *Schliemanns Quecksilberfund*, s. 180 oraz I. Gamer-Wallert, *Schliemann und Ägypten*, s. 85).

¹⁷ Również w przypadku tego zakupu korzystał Schliemann z pośrednictwa Emila Brugscha. Były to fragmenty datowane na czasy od IV do XXVI dynastii; cała kolekcja wysłana została do Berlina dopiero w grudniu 1887 (na miejsce przesyłka dotarła w styczniu 1888). Przez wiele następných miesięcy nie została nawet rozpakowana, nad czym Schliemann ubolewał m.in. w liście skierowanym do cesarza Wilhelma II. Por. I. Gamer-Wallert, *Schliemann und Ägypten*, s. 85.

¹⁸ R. Krauss, *Schliemanns Quecksilberfund*, s. 177.

¹⁹ Przywiezione tu zostały w roku 1881 po sensacyjnym odkryciu skrytki w Deir el-Bahari, gdzie w czasach XXI dynastii egipscy kapłani zabezpieczyli je przed zakusami rabusiów. Eksponowane były w kairskim Muzeum przez wiele lat w oddzielnym pomieszczeniu (za wstęp pobierano dodatkową opłatę). Dopiero w drugiej połowie XX wieku ciała starożytnych władców odpowiednio zabezpieczono i poddano zabiegom konserwacyjnym. Po przewiezieniu do Francji, w specjalistycznych laboratoriach starannym zabiegom poddano mumię Ramzesa II (szczególnie zagrożoną), przygotowując dla niej także sterylną kapsułę umożliwiającą jej bezpieczne przechowywanie w Kairze; wykonano też wówczas wiele specjalistycznych testów i badań szczegółowych. Zob. L. Balout, C. Roubet (red.), *La momie de Ramsès II. Contribution scientifique a l'égyptologie*, Paryż 1985.

²⁰ Rudolf Virchow (1821–1902), wybitny badacz o szerokich horyzontach, lekarz, antropolog, etnolog i prehistoryk. Członek wielu instytucji i gremiów naukowych (m.in. od roku 1890 członek Akademii Umiejętności w Krakowie). Odegrał istotną rolę w życiu naukowym i politycznym swej epoki. Zaprzyjaźniony ze Schliemannem, wspierał wiele jego przedsięwzięć (jemu Schliemann zawdzięczał pomysł, by właścicielem zabytków trojańskich ustanowić naród niemiecki).

²¹ Te słuszne uwagi zawarł Schliemann w liście do Virchowa datowanym 17 II 1887 (por. I. Gamer-Wallert, *Schliemann und Ägypten*, s. 76), oraz w liście skierowanym 13 II 1887 do Berlińskiego Towarzystwa Antropologicznego, odczytanym na posiedzeniu w dniu 19 III 1887; por. W. Richter,

Czwartą podróż do Egiptu przedsięwziął Schliemann w następnym roku. Przebywał wówczas nad Nilem cztery i pół miesiąca – od 30 stycznia do 16 kwietnia 1888 roku²². Ten ostatni pobyt w Egipcie zasługuje na baczniejszą uwagę. Wtedy bowiem był już Schliemann pod wieloma względami bardziej zorientowany i oprócz zwiedzania najważniejszych zabytków (tym razem w towarzystwie Rudolfa Virchowa, który był jego gościem) planował dotrzeć do Fajum i tu spędzić kilka dni korzystając także z obecności Georga Schweinfurtha (1836–1925). Gdy o tych planach dowiedział się William M. Flinders Petrie (1853–1942), zaprosił podróżnych do Hawary, gdzie aktualnie prowadził wykopaliska²³. Zapoznał gości z wynikami swych badań w rejonie piramidy Amenemhata III (Średnie Państwo) oraz we wnętrzu odkrytej wówczas komory grobowej; szczególne wrażenie wywarło odślaniane w jej pobliżu cmentarzysko z czasów rzymskich z pochówkami wyposażonymi w charakterystyczne wizerunki zmarłych, odtąd umownie zwanych „portretami fajumskimi”²⁴. Schliemann cieszył się już wtedy nie tylko sławą znakomitego odkrywcy, lecz także sporym uznaniem archeologów–praktyków. Dowodem tego była koncepcja, aby powierzyć mu prowadzenie właśnie w Egipcie pierwszych wykopalisk finansowanych przez powołany w 1882 roku Egypt Exploration Fund²⁵. Jak wiemy, z innych przyczyn nie doszło do zrealizowania tej koncepcji²⁶. Brak równocześnie pewności, czy Schliemann przyjąłby wówczas (1882) propozycję, wymagającą częściowego choćby ograniczenia własnych prac. Obecnie, oczekując w Aleksandrii na początku roku 1888 na przybycie Rudolfa Virchowa, postanowił

Heinrich Schliemann. Dokumente seines Lebens, Lipsk 1992, s. 396 (przycoczony powyżej fragment według przekładu Barbary Tarnas, [w:] P. Vandenberg, *Skarb Priama*, s. 338).

²² Por. D. A. Trail, *Schliemann of Troy*, s. 267–272; szczegółowe itinerarium: tamże, s. 315.

²³ Petrie zaprosił Schliemanna (wraz z Virchowem i Schweinfurthem) listem z dnia 3 IV 1888, dowiedziawszy się o jego planach od A. H. Sayce’a. Por. I. Gamer-Wallert, *Schliemann und Ägypten*, s. 78.

²⁴ Por. I. Gamer-Wallert, *Schliemann und Ägypten*, s. 78. W. M. F. Petrie pozostawił następujący opis swego gościa, kojarzącego się w jego wspomnieniu wyłącznie z sympatycznymi krągłościami: „Schliemann, niski, okrągłogłowy, o okrągłym obliczu, w okrągłym kapeluszu, z wielkimi i okrągłymi wylupiastymi oczami w okularach, najweselsza z istot, dogmatyczny, ale zawsze gotowy na rzeczywistość”. Zob. W. M. F. Petrie, *Seventy years in archaeology*, Londyn 1931, s. 83–84 (przekład według D. Niedziółki: J. Tyldesley, *Egipt. Jak zaginiona cywilizacja została na nowo odkryta*, Warszawa 2007, s. 140). Petrie nie pominął w swoich wspomnieniach także charakterystyki obu pozostałych gości, współtowarzyszy Schliemanna: „Virchow, o spokojnym obliczu, z piękną siwą brodą, który nigdy nie próbował szkodzić w Kairze ani mnie ani moim pracom; Schweinfurth, opalony piękniś, potężne chłopisko w nieokreślonym wieku, pasjonat botaniki. Cala trójka była w rozmaity sposób niezwykle zainteresowana przebiegiem prac – papirus z tekstem *Iliady* dla Schliemanna, roślinne wieniec dla Schweinfurtha, czaszki natomiast dla Virchowa” (W. M. F. Petrie, *Seventy years*, s. 83–84).

²⁵ Stowarzyszenie powołane z inicjatywy Amelii Edwards (1831–1892), którego celem było finansowanie badań wykopaliskowych w Egipcie, po pewnym czasie przekształcone w Egypt Exploration Society (istotną aktywność wykazuje po dzień dzisiejszy).

²⁶ Był jej przeciwny m.in. Gaston Maspero (1846–1916), dyrektor Egipskiej Służby Starożytności (kierowanie pracami powierzono wówczas szwajcarskiemu egiptologowi Eduardowi Naville). Por. J. Tyldesley, *Egipt*, s. 128–129.

Schliemann przystąpić do prac terenowych również i tu. Z konkretnym pomysłem wystąpił jeszcze w kwietniu i maju poprzedniego roku, aby – jak sam pisze – „odsłonić pałac Kleopatry VII, którego miejsce ustaliłem” oraz „pałając szczególnie żądzą odnalezienia kilku posągów Kleopatry VII; według Plutarcha bowiem w roku 30 przed Chr. były w Aleksandrii tysiące posągów tej pięknej niewiasty. Na skutek jednak ironii losu nie znaleziono do tej pory żadnego z nich, podobnie jak ani jednej jej złotej monety”²⁷. Gdyby udało się ów zamysł zrealizować i uzyskać odpowiednie zezwolenie na prowadzenie prac, stawił też Schliemann podstawowy warunek, aby można było co najmniej połowę znalezisk uzyskać dla Berlina²⁸. W jednym z następnych listów do Virchowa zaznacza Schliemann wyraźnie, iż najpierw przeprowadzić należy sondaż.

Jak byłoby wspaniale, gdybyśmy znaleźli choć jeden posąg Kleopatry; do tej pory nie odkryto jednak żadnego, a przecież Archibios zapłacił Oktawianowi dwa tysiące talentów (dziewięć milionów marek), aby nie zniszczył on aleksandryjskich posągów królowej²⁹.

Początkowo zamierzał Schliemann prowadzić swe poszukiwania w miejscu dawnego *Caesareum*, tzn. tam, gdzie niegdyś przed jego frontem wznosiły się dwa obeliski Tutmozisa III (znane jako „Igły Kleopatry”)³⁰. Cel stanowiło odnalezienie grobowca Aleksandra Wielkiego oraz nekropoli władców ptolemejskich. Wstępnie uzyskał nawet odpowiednie zezwolenie, lecz po jego przybyciu w styczniu 1888 do Aleksandrii władze nie wyraziły zgody na prowadzenie prac, jako powód podając, iż wcześniej już zgody udzielono jednemu z badaczy włoskich. W tej sytuacji

²⁷ Listy datowane w Atenach, 3 IV oraz 1 V 1887; zob. J. Herrmann, E. Maass, *Korrespondenz*, s. 464 oraz 466–467 (listy nr 483 i 485). Na temat studiów dotyczących wizerunków Kleopatry VII por. S.-A. Ashton, *Ptolemaic royal sculpture from Egypt. The interaction between Greek and Egyptian traditions* (BAR International Series 923), Oksford 2001 (tu m.in. kilka posągów władczyni w stylu egipskim: nry kat. 38–40 oraz 63–66). Natomiast odnośnie epoki zob. teżże, *Ostatnie królowe Egiptu* (przeł. Aleksandra Gorlewska), Warszawa 2006 (sylwetka Kleopatry VII: s. 59–64; uwagi na temat jej wizerunków: s. 95–98 oraz 118–121). Dużą rolę odegrała także wystawa poświęcona Egipcjowi ptolemejskiemu i Kleopatrze VII, zorganizowana w latach 1988–1989 i eksponowana w Nowym Jorku oraz w Monachium. Zob. katalogi: *Cleopatra's Egypt. Age of the Ptolemies*, The Brooklyn Museum, 1988 (katalog z pełną dokumentacją bibliograficzną) oraz *Kleopatra. Ägypten um die Zeitwende*, Kunsthalle der Hypo-Kulturstiftung, München 1989.

²⁸ Por. listy cytowane w poprzednim przypisie.

²⁹ List datowany w Atenach, 12 VI 1887; zob. J. Herrmann, E. Maass, *Korrespondenz*, s. 469–470 (list nr 488). Wymieniony w tekście Archibios (eg. Hor-em-achbit) to zamożny Aleksandryjczyk, zwolennik Kleopatry, który zgodnie z przekazem Plutarcha (*Antoniusz* 86,9) po samobójstwie królowej po bitwie pod Akcjum (31 p.n.e.) zapłacić miał zwycięskiemu Oktawianowi dwa tysiące talentów, aby ten nie zniszczył posągów królowej. Bliżej na ten temat, wraz z obszerną dyskusją, zob. G. Goudchaux Weil, *Archibios: Saveur des „effigies” de Cléopâtre VII* [w:] *Sesto Congresso Internazionale di Egittologia. Atti*, t. 1, Turyn 1992, s. 651–656.

³⁰ W 37 roku panowania Tutmozisa III (1468 p.n.e.) oba obeliski ustawiono przed świątynią w Heliopolis, natomiast na zlecenie Augusta w roku 13/12 p.n.e. przewiezione zostały do Aleksandrii dla uświetnienia *Caesareum*. W czasach nowożytnych jeden z nich przewieziono do Londynu (1877), drugi do Nowego Jorku (1879).

postanowił Schliemann znaleźć równie obiecujące miejsce, kierując swą uwagę na meczet Proroka Daniela, w którego podziemiach wielu badaczy doszukiwało się także miejsca pochówku Aleksandra Wielkiego. Niestety, w obawie przed profanacją świątyni, ze strony wiernych natychmiast podniosły się głosy silnego sprzeciwu. W jakiś czas potem Anna Neumanowa (1854–1918), Polka przez kilka lat mieszkająca w Egipcie odnotowała: „Toteż przybyły przed trzema laty do Egiptu profesor Schliemann chciał zakupić meczet Daniela w celu rozpoczęcia poszukiwań, ale natrafił na fanatyczny opór muzułmanów”³¹. Ostatecznie wybrał Schliemann miejsce na przedmieściu, gdzie według jego przypuszczeń kiedyś usytuowany był ptolemejski pałac (il. 1)³². Prace rozpoczął 6 lutego 1888 zatrudniając 36 robotników oraz dwóch nadzorców³³. Zapewne trwały one nie dłużej niż do 15 lutego, gdyż wyjechał wówczas do Kairu na parę dni (wrócił do Aleksandrii 18 lutego, lecz 22 lutego udał się ponownie do Kairu (tym razem wraz z Rudolfem Virchowem³⁴), a następnie razem wyruszyli na południe³⁵.

Zgodnie z relacją Schliemanna, aleksandryjskie badania nie trwały zbyt długo, ponieważ już po dwóch dniach na głębokości 12 m (!) doszło – jak na zamówienie – do sensacyjnego odkrycia³⁶. Schliemann osobiście natrafił bowiem na marmurową głowę kobiecą (il. 2), którą w pierwszym odruchu uznał oczywiście za portret Kleopatry VII³⁷. Wśród skąpych informacji, których udzielił o swym znalezisku, wyraźnie zaznaczył, iż swoje odkrycie zdołał zachować w tajemnicy (choć wo-

³¹ A. Neumanowa, *Obrazy z życia na Wschodzie*, t. I, Warszawa 1899, s. 67. Zauważyć wypada, iż z poszukiwaniami w podziemiach meczetu Nabi Daniel łączą się też początki polskich badań archeologicznych w Aleksandrii w roku 1958; informuje o tym Kazimierz Michałowski w swych *Wspomnieniach* (Warszawa 1986, s. 245).

³² Było to miejsce w pobliżu dworca kolejowego Ramleh (niezbyt zresztą odległe od wcześniej planowanego obszaru badań). Rejon ten („Ramleh-Bahnhof”) zaznaczony jest na mapie wschodniej części Aleksandrii, sporządzonej w roku 1900 przez Ferdinanda Noacka w związku z pracami prowadzonymi w latach 1898–1899. Por. F. Noack, *Neue Untersuchungen in Alexandrien*, „Mitteilungen des Kaiserlich Deutschen Archäologischen Instituts. Athenische Mitteilungen” 25, 1900, s. 215–279, tabl. IX. Zob. także B. Tkaczow, *Topography of ancient Alexandria (An archaeological map)*, Warszawa 1993, s. 72–131 (Catalogue of sites. Eastern districts). W cytowanych pracach domniemanego miejsca badań prowadzonych przez Schliemanna autorzy nie próbowali ustalić.

³³ Por. list do Virchowa z Aleksandrii, datowany 6 II 1888 (Hermann, Maass, *Die Korrespondenz*, s. 487, list nr 505).

³⁴ Virchow tego właśnie dnia przyплыł do Aleksandrii. Zob. I. Gamer-Wallert, *Schliemann und Ägypten*, s. 77.

³⁵ D. A. Traill, *Schliemann of Troy*, s. 267–273; szczegółowe itinerarium: tamże, s. 315. Por. Także I. Gamer-Wallert, *op. cit.*

³⁶ List Schliemanna do Th. Schreibera z 24 VII 1888. Por. E. Meyer (red.), *Heinrich Schliemann Briefwechsel*, t. II, Berlin 1958, s. 286–287.

³⁷ Oczywiście było, iż Schliemann także i tu chciał dokonać kolejnego, rewelacyjnego odkrycia. Por. jego list do R. Schöneego z 17 VI 1888 (E. Meyer, *Briefwechsel* II, s. 285): „bowiem tylko z jej wizerunkiem (jak ukazywana jest na medalach) zgodne jest tu uczesanie [...] W głowie tej tak się zakochałem, iż do końca moich dni chciałbym ją mieć w swoim gabinecie, by móc ją oglądać w każdej chwili”. Zob. Także P. Vandenberg, *Skarb Priama*, s. 339.

kół nie brak było strażników) i wydstać głowę z wykopu, a następnie nielegalnie wywieźć z Egiptu³⁸. Już same okoliczności związane ze znalezieniem marmurowej głowy budzić muszą poważne wątpliwości, podobnie jak jej datowanie i identyfikacja.

Nim przystąpimy do oceny nielicznych informacji przekazanych na ten temat przez Schliemanna, niezbędne uwagi poświęcić musimy samemu znalezisku. Jest to głowa naturalnej wielkości, z marmuru, dość dobrze zachowana (il. 2)³⁹. Ukazuje ona portretowy wizerunek młodej kobiety (najpewniej część posągu) o zdecydowanych, wyrazistych rysach twarzy, masywnym podbródku, lekko otwartych ustach. Prosty, dość wydatny nos, starannie zarysowane i dość głęboko osadzone oczy. Charakterystyczna jest tzw. melonowa fryzura, podtrzymywana dwukrotnie przepasaną wstążką, nad czołem zawiązaną w kokardę. U nasady czoła zaznaczone drobne loczki. Oczywiście jej identyfikacja jako portretu Kleopatry VII (zgodnie z życzeniem Schliemanna) nie znalazła wśród badaczy uznania. Nawet sam Schliemann wkrótce już wykazywać zaczął w tej kwestii większą ostrożność⁴⁰. W toku wieloletniej dyskusji ustalono, że najprawdopodobniej jest to głowa Korinny, poetki żyjącej w VI wieku p.n.e., rywalki Pindara⁴¹. Jej posąg, dzieło ateńskiego rzeźbiarza Silaniona, stał prawdopodobnie w Tanagrze, rodzinnym mieście poetki⁴². Z wizerunkiem Korinny, a właściwie już z jego rzymską kopią z I wieku n.e. mamy najprawdopodobniej do czynienia właśnie w przypadku tzw. głowy berlińskiej, czyli domniemanego znaleziska Schliemanna z Aleksandrii⁴³.

³⁸ E. Meyer, *Briefe von Heinrich Schliemann*, Berlin-Lipsk 1936, s. 278.

³⁹ Biały marmur, wys. 28 cm. Powierzchnia (szczególnie lewa część twarzy) z wyraźnymi śladami erozji wodnej. Gipsem uzupełnione: nos, część ust i podbródek. Przez Schliemanna głowa przekazana została do Berlina, gdzie (podobnie jak jego kolekcja trojańska) znalazła się w Muzeum Prehistorycznym. Por. C. Blümel, *Römische Kopien griechischer Skulpturen des vierten Jahrhunderts v. Chr.* (Staatliche Museen zu Berlin. Katalog der Sammlung antiker Skulptur, Bd. V), Berlin 1938, nr K 205, tabl. 19. Obecnie, po wieloletniej kwarantannie w muzealnych magazynach, eksponowana jest na wystawie sztuki starożytnej w berlińskim Neues Museum.

⁴⁰ W liście z dnia 24 VIII 1888 skierowanym do Georgesa Perrota datował głowę na III wiek p.n.e., rozstając się z myślą, iż może to być portret jego ukochanej Kleopatry.

⁴¹ Por. A. Szastyńska-Siemionowa, *Korinna* [w:] A. Świderkówna (red.), *Słownik pisarzy antycznych*, Warszawa 1982, s. 272.

⁴² Silanion tworzył w brązie, szczytowy okres jego twórczości przypadają na lata 328–325 p.n.e. Odegrał istotną rolę w rozwoju greckiej sztuki portretowej. Jego dziełami były m.in. posągi zwycięzców igrzysk olimpijskich oraz portret Platona. Wśród dzieł dyskusyjnych znajdują się wizerunki Safony i Korinny. Por. P. Moreno, *Silanion* [w:] *Enciclopedia del'Arte Antica Classica e Orientale*, t. VII, Rzym 1966, s. 288–292 oraz R. Neudecker *Silanion* [w:] *Der Neue Pauly. Enzyklopädie der Antike*, t. 11, Stuttgart–Weimar 2001, szp. 545. Działalności Silaniona i przypisywanym mu dziełom (rozpoznawanym w późniejszych replikach) dużo uwagi poświęciła M. L. Bernhard, *Sztuka grecka IV wieku p.n.e.*, Warszawa 1974, s. 153–166 (wśród nich wzmiankowana jest również głowa odkryta przez Schliemanna).

⁴³ W. Schindler (*Schliemann's Cleopatra* [w:] W. M. Calder III, D. A. Traill (red.), *Myth, scandal and history*, s. 90–91) jej archetypu doszukuje się w *koine* stylistycznej ukształtowanej u schyłku IV wieku p.n.e. pod wpływem Praksytelesa.

Biorąc pod uwagę głównie okoliczności towarzyszące odkryciu domniemanej głowy Kleopatry, wyłania się – jak już wspomniano – szereg pytań. Jak wynika z relacji Schliemanna, swe poszukiwania podjął w miejscu, gdzie należało się spodziewać pozostałości ptolemejskich budowli pałacowych. Już po dwóch dniach prac, na głębokości 12 m dokonał odkrycia, którego tak pragnął i niemal je przewidział (?). Jak wynika z udzielonych najprawdopodobniej przez niego informacji:

Dr Schliemann rozpoczął swe wykopaliska w Ramleh, w pobliżu dworca kolejowego i tuż nad morzem, by odsłonić pozostałości pałacu Kleopatry. Dotarł już do trzech stopni, należących, jak sądzi, do pałacowej budowli. Zamierza jednak prowadzić prace dalej, aż do głębokości 14 m, lecz znaczne utrudnienie powodują wody gruntowe

[oraz]

Przed przybyciem dra Virchowa, mając do dyspozycji trzy tygodnie, [Schliemann] założył w tej części miasta dwa duże wykopy, w których natrafił na liczne groby, a wreszcie na głębokości 12–14 m na fundamenty dużej budowli. Zgodnie z wszelkim prawdopodobieństwem są to fundamenty jednego z ptolemejskich pałaców⁴⁴.

Natomiast w liście skierowanym dnia 17 maja 1888 do Richarda Schönego, dyrektora berlińskiego Muzeum, opisał całą sytuację w następujący sposób:

Badania podjąłem we wschodniej części miasta, gdyż jak sądziłem, tam powinien znajdować się pałac Ptolemeuszów. Nie mogłem ich jednak kontynuować po przybyciu Virchowa (22 lutego). Ponieważ zgodnie z informacją Strabona, pałac wraz z ogrodami stanowił jedną czwartą lub nawet jedną trzecią obszaru całego miasta (liczącego co najmniej pięćset tysięcy mieszkańców), tylko ślepy przypadek mógł więc kierować moimi poczynaniami. Ku memu największemu zdziwieniu, los był mi także teraz przychylny, gdyż znalazłem tu marmurową głowę kobiecą, wspaniałej roboty, o bardzo charakterystycznym, cudownie zachowanym uczesaniu (podobnym jak u Kleopatry Marka Antoniusza), dobrze zachowanej twarzy, z wyjątkiem nosa, który przetrwał tylko częściowo. Mimo licznych strażników, pilnujących mnie swym Argusowym wzrokiem i podążających za mną krok w krok, udało mi się nie tylko ukryć głowę, lecz także – mimo iż ważyła około 80 funtów – przeprowadzić ją w małej skrzynce przez cło w Aleksandrii jako bagaż podręczny. Po przybyciu do Aten zostawiłem ją na cle w Pireusie i tego samego dnia, na odpowiednim formularzu zwróciłem się do Ministra z wnioskiem, w którym zadeklarowałem głowę jako przedmiot importowany, abym mógł w każdej chwili wywieźć ją ponownie⁴⁵.

Na postawione tu pytania nie zawsze znaleźć można jednoznaczne i zadowalające odpowiedzi. Jak wyjaśnić chociażby nieprawdopodobną relację Schliemanna, iż w momencie odkrycia marmurowej głowy był on na stanowisku sam⁴⁶, jak

⁴⁴ „The Academy” z dnia 10 III 1888, s. 315 oraz tamże, z dnia 28 IV 1888, s. 297–298; por. D. A. Trail, *Schliemann of Troy*, s. 268.

⁴⁵ E. Meyer, *Briefe von Heinrich Schliemann*, Berlin–Lipsk 1936, s. 278. Por. Także D. A. Trail, *Schliemann of Troy*, s. 270 oraz W. Schindler, *Schliemann's Cleopatra*, s. 86–87. Dnia 17 VII 1888 Schliemann poinformował dyrektora Schönego, iż uzyskał zgodę władz greckich na wywóz głowy i jest gotów przekazać ją, podobnie jak swe znaleziska trojańskie, na własność narodu niemieckiego (pod warunkiem umieszczenia jej na wystawie w Muzeum Prehistorycznym w Berlinie). Na temat dalszych losów „głowy Kleopatry” zob. przypis 39.

⁴⁶ Nie było z nim nawet Virchowa, który przyплыł do Aleksandrii dopiero 22 lutego.

stwierdza – na głębokości co najmniej 12 m. Pamiętać musimy ponadto, iż jest to drugi dzień prac, a więc mało prawdopodobne byłoby osiągnięcie już wówczas tak ogromnej głębokości, dodatkowo w wykopie usytuowanym na brzegu morza, tzn. wobec konieczności pokonywania zagrożeń ze strony wdzierających się wód gruntowych⁴⁷. Gdzie znajdowała się wówczas spora grupa robotników, ich dwaj nadzorcy oraz strażnicy o „Argusowych oczach”? Można więc śmiało przyjąć, iż tzw. głowa Kleopatry z całą pewnością nie znalazła się nigdy na terenie owego wykopu⁴⁸. Rodzi się natomiast kolejne pytanie, skąd Schliemann zdobył głowę, której proweniencję chciał w ten sposób „udokumentować”? W tej kwestii wypowiediano już rozmaite poglądy⁴⁹. Najprostsza odpowiedź brzmi: Schliemann w ogóle nie wwoził głowy do Egiptu, lecz nabył na miejscu odpowiedni obiekt planując dokonanie takiej właśnie mistyfikacji⁵⁰. Nie jest też wykluczone, że tzw. głowa Kleopatry nie jest nawet dziełem rzymskiego kopisty z I wieku n.e., lecz nowożytną rzeźbą specjalnie zamówioną, by potem sfingować jej sensacyjne odkrycie⁵¹. Można więc w konsekwencji przyjąć, biorąc pod uwagę przytoczone argumenty, że Schliemann nigdy w Aleksandrii nie prowadził wykopaliisk⁵². Mimo takiej konkluzji i niezbyt pochlebnej opinii o niektórych poczynaniach Schliemanna, nie można odmówić mu także wielu zasług. Jak stwierdził William M. Calder III, „w tym właśnie tkwi ów nadzwyczajny paradoks – egoistyczny, udręczony, wręcz infantylny, a jednocześnie romantyczny, wspaniały i niezrównany Schliemann odkrył historycznego Agamemnona”⁵³. Również w przypadku problematyki dotyczącej starożytnego Egiptu wliczyć można co najmniej parę jego dokonań, które nawet dziś zasługują na uwagę. Nie fascynowała Schliemanna sztuka egipska, choć podziwiał dokonania egipskich budowniczych i architektów, a także skrupulatność twórców świątynnych oraz gro-

⁴⁷ Przy tak znacznej głębokości nieodzowne byłoby z pewnością stosowanie specjalnej drewnianej obudowy ścian wykopu (o czymś podobnym Schliemann w ogóle nie wspomina). Bez pomocy innych osób Schliemann nie byłby również w stanie dotrzeć na dno tak głębokiego wykopu, nie mówiąc o wydobyciu na powierzchnię 80-funtowego ciężaru (około 40 kg). Analogiczne zastrzeżenie dotyczy także dyskretnego przejścia z takim ciężarem przez cło w Aleksandrii (zob. wyżej, przypis 45).

⁴⁸ Do zastanowienia skłania również „skryte życzenie” Schliemanna, wyrażone jeszcze przed wyjazdem do Egiptu, iż jednym z jego marzeń byłoby w trakcie prac w Aleksandrii odkrycie głowy Kleopatry VII (wyrażone w liście do R. Virchowa z 12 VI 1887, por. przypis 29).

⁴⁹ Szczególnie istotne jest w tym przypadku opracowanie W. Schindlera, *Schliemann's Cleopatra* [w:] W. M. Calder III i D. A. Traill, *Myth, Scandal and History*, s. 81–94.

⁵⁰ Wolfgang Schindler (*Schliemann's Cleopatra*, s. 91) przypuszcza, iż zakupu dokonał Schliemann w Aleksandrii, natomiast David A. Traill (*Schliemann of Troy*, s. 271–272) sugeruje wręcz, iż odpowiedni zabytek mógł mu dostarczyć wspomniany już Emil Brugsch, handlujący zabytkami i nie cieszący się zbyt dobrą opinią. W poczynaniach Schliemanna nie byłaby to pierwsza machinacja tego rodzaju (por. ustalenia badaczy dotyczące autentyczności tzw. skarbu Priama czy też maski Agamemnona: W. M. Calder III, D. A. Traill, *Myth, scandal and history*).

⁵¹ Możliwość taką wyraźnie sugeruje D. A. Traill (*Schliemann of Troy*, s. 271 oraz przypis 13 na s. 344), informując, iż Schliemann posiadał odpowiednie kontakty wśród rzeźbiarzy, natomiast już w roku 1886 zabiegał wśród numizmatyków o gipsowe kopie monet z wizerunkiem Kleopatry.

⁵² Tego zdania jest również W. Schindler, *Schliemann's Cleopatra*, s. 91.

⁵³ W. M. Calder III, *Schliemann o sobie*, s. 138.

bowych reliefów i malowideł. Traktował je jednak przede wszystkim jako ważne przekazy źródłowe. Nie zmierzał też do stworzenia własnej kolekcji dzieł sztuki egipskiej, choć z łatwością mógł tego dokonać. Natomiast jako doświadczony badacz terenowy w trakcie pobytu w Egipcie zwrócił uwagę na znaczenie ceramiki, tu wówczas niedocenianej⁵⁴. Dlatego też, jak już wspomniano, zakupił znaczną ilość glinianych naczyń i mimo sporej niechęci muzealnych władz wysłał do Berlina⁵⁵. Jak sam podkreślał z wyraźnym zadowoleniem, udało mu się „tu, w Tebach, zakupić około trzysta całych, dobrze zachowanych naczyń o charakterystycznych kształtach, spośród których prawie wszystkie przedstawione są na reliefach Tutmozisa III w Karnaku, w grobowcu Ramzesa III i w wielkiej świątyni w Abydos, jak również w świątyni Abu Simbel w Nubii”⁵⁶. Schliemann zdawał sobie też doskonale sprawę ze znaczenia ceramiki przy ustalaniu chronologii oraz w obserwacjach stratygraficznych⁵⁷. Charakterystyczny typ mykańskiego naczynia (ang. *stirrup jar*, niem. *Bügelkanne*), znanego mu z własnych badań (Troja VI, Tiryns), dostrzegł natychmiast w scenach dekorujących ściany grobowca Ramzesa III, który zwiedzał w roku 1887. Biorąc pod uwagę ustalone już wówczas daty panowania tego władcy, pozwoliło to dla tego typu naczyń uzyskać argument pomocny dla ich bezwzględnej datowania. W liście skierowanym do Jerzego I, króla Grecji, Schliemann ujął to następująco: „[...] Naczynia tego typu można datować, gdyż po raz pierwszy pojawiają się w Egipcie w grobach z czasów Ramzesa II (około 1350 p.n.e.); a więc naczynia te służyć mogą jako wyznacznik chronologii wyższych warstw w Troi”⁵⁸.

Schliemann był też uważnym i docieklwym obserwatorem. W trakcie podróży do Górnego Egiptu i Nubii zwracał m.in. baczną uwagę na rozmaite przejawy lokalnej wytwórczości rzemieślniczej. Dotyczyły one również produkcji ceramiki, której kolejne etapy, poczynając od pozyskania gliny, prześledził bardzo dokładnie⁵⁹. Szukał tu analogii pozwalających mu zrozumieć starożytne techniki, które na tym obszarze nie zmieniły się od tysięcy lat; w ten sposób m.in. ustalił, jak wykonywana była ręcznie kształtowana ceramika o czerwonej, gładzonej powierzchni⁶⁰. Równocześnie mógł bezpośrednio zaobserwować przeznaczenie i sposób posługiwania się kamiennymi rozcieraczami, których kształt w Nubii nie różnił się niczym od roz-

⁵⁴ Por. wyżej, przypis 13.

⁵⁵ Por. wyżej, s. 4 oraz przypis 12.

⁵⁶ List do R. Virchowa, pisany z Luksoru 19 II 1887 (E. Meyer, *Briefwechsel* II, s. 267 oraz I. Gamer-Wallert, *Schliemann und Ägypten*, s. 73).

⁵⁷ Już w roku 1873 pisał: „W każdym miejscu, gdzie do czynienia mamy z osadnictwem ludzkim, znajdujemy mnóstwo ceramicznych skorup, które są znacznie trwalsze niż mury miejskie lub fortyfikacje. [...] Dają nam one dwa określenia graniczne dla datowania otaczających murów: nie mogą one być starsze niż najstarsze skorupy, ani też późniejsze niż skorupy najpóźniejsze” (cyt. za H. Döhl, *Schliemann the archaeologist* [w:] W. M. Calder III, D. A. Traill, *Myth, scandal and history*, s. 106).

⁵⁸ List z 16 V 1890 (zob. H. Döhl, *Schliemann the archaeologist*, s. 107 oraz D. A. Traill, *Schliemann of Troy*, s. 261).

⁵⁹ Por. list z 19 II 1887 skierowany do członków Berlińskiego Towarzystwa Antropologicznego, odczytany na posiedzeniu w dniu 19 III: W. Richter, *Heinrich Schliemann*, s. 392–396.

⁶⁰ Tamże. Por. także I. Gamer-Wallert, *Schliemann und Ägypten*, s. 75.

cieraczy trojańskich⁶¹. W podobny sposób traktował też diorytowe młoty oraz wyroby krzemienne, szukając kryteriów mogących ułatwić ich datowanie⁶². Bezspornie zasłużył więc na miano jednego z prekursorów tzw. archeologii doświadczalnej, której koncepcja i metody szersze uznanie zyskały dopiero stosunkowo niedawno⁶³.

JOACHIM ŚLIWA

HEINRICH SCHLIEMANN IN THE SEARCH OF CLEOPATRA'S PALACE

Summary

Known mainly as the discoverer of Troy, during his numerous travels Schliemann did not skip Egypt. He stayed by the Nile four times (1859, 1864, 1886/1887, 1888) visiting the most important sights with great interest and making purchases for the Berlin collection (Egyptian and Nubian pottery, ancient fabrics). His last two trips were especially important for him. During his last expedition, waiting for the arrival of Rudolph Virchow, at the beginning of February 1888 he conducted archaeological excavations in Alexandria. His objective was to find places where Ptolemaic palaces stood. Obviously he was especially fascinated with Cleopatra VII. Already on the second day, at the depth of 12 metres (!) he found a marble head, which he declared to be Cleopatra's portrait. The circumstances in which he made that alleged discovery suggest that it was a hoax prepared ahead. When he made his "discovery" he was alone (he employed 36 people, and he was guarded by the representatives of Antiquities Service!). He smuggled his find from Egypt and after his return to Athens deposited it in the Customs Office in order to take it to Berlin without any problems. Presently, "Cleopatra's head", declared by the specialists to be an image of Corinna, or rather its Roman copy from the 1st century AD, is exhibited in New Museum in Berlin. This kind of machination is nothing unexpected in Schliemann's work. It has been proved several times that the same refers to his other "discoveries". It was confirmed recently by inter alia William M. Calder III and David A. Traill, and in the case of the so called Cleopatra's head and digs in Alexandria – Wolfgang Schindler.

⁶¹ Tamże.

⁶² J. Herrmann, *Die Korrespondenz*, s. 494 (list nr 513).

⁶³ Tym mianem Schliemanna jako pierwszy obdarzył Hartmut Döhl (*Heinrich Schliemann. Mythos und Ärgernis*, Monachium 1981, s. 109). Zob. także I. Gamer-Wallert, *Schliemann und Ägypten*, s. 75–76.

